

Olsztyn. Naszą czytelnickę bulwersuje sposób sprzedaży ryb

Karp cierpi tak samo jak człowiek

Mimo zarządzeń Powiatowego Inspektoratu Weterynarii, jedna z sieci supermarketów w Olsztynie sprzedawała żywe karpie, pakując je do foliowych worków. — W żadnym wypadku nie można tak robić — przekonuje Teresa Abramska, prezes olsztyńskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

Mateusz Albin

m.albin@gazetaolsztynska.pl

O bulwersującym sposobie sprzedaży karpie w jednym z hipermarketów poinformowała nas czytelniczka z Olsztyna. — Karpie są sprzedawane żywcem. Nikt jednak nie stara się nawet zapewnić im właściwych warunków do transportu. Żywe ryby pakowane są do foliowych worków. To bestialstwo. Nie można w ten sposób traktować żywych zwierząt — apeluje czytelniczka.

Wczoraj byliśmy na miejscu. Karpie pływały w dużej pla-

stykowej wannie. Od pracowników dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, że to klienci sami nalegają na sprzedaż żywej ryby. A sprzedawcy nie mają nic przeciwko. Robią to jednak wbrew przepisom, bo zarządzenia Powiatowego Inspektoratu Weterynaryjnego są w tej kwestii jasne.

— Hipermarkety powinny być wyposażone w zasłonięty punkt, w którym ryba jest pozbawiana życia i wykrwawiana — mówi doktor Mirosław Karczewski, powiatowy lekarz weterynarii. — Jeżeli klient chce kupić żywego karpia, to ryba powin-



Sprzedawcy twierdzą, że to klienci sami nalegają na sprzedaż żywej ryby. Fot. Paweł Berkolec

na znaleźć się w wiadrze z odpowiednią ilością wody. W innym wypadku sprzedawca nie może przekazać klientowi ryby — stwierdza jasno.

Informacja o niewłaściwym traktowaniu ryb w hipermarkecie trafiła już do Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. — Kierownik sklepu był przekonany, że na prośbę

klienta można sprzedawać karpie w ten sposób, ale to nieprawda. W żadnym wypadku ryba nie może żywcem trafić do folii — podkreśla Teresa Abramska, prezes

olsztyńskiego TOZ.

Rzecznik prasowy sieci hipermarketów przekonuje, że sieć robi, co może, aby nie dochodziło do takich sytuacji.

— Pracownicy sieci zajmujący się sprzedażą karpie przeszli specjalistyczne szkolenia w zakresie humanitarnego pozbawiania ich życia. Aby zapewnić karpom jak najlepsze warunki przechowywania i sprzedaży, ściśle współpracujemy z Towarzystwem Promocji Rybactwa i Produktów Rybnych — mówi Katarzyna Petrykowska, rzecznik prasowy.

Problem sposobu sprzedaży karpie pojawia się co roku. Niestety, sklepom sprzedającym żywą rybę pakowaną do reklamówek grozi niewielka kara, bo trudno uznać za taką w przypadku wielkiej sieci handlowej upomnienie lub mandat w wysokości kilkuset złotych.

gazetaolsztynska.pl
podyskutuj